

ks. Dariusz Jastrząb¹

O procesie budowania świadomości kultury narodowej dzisiaj

Na stan świadomości kulturowej obywateli określonego narodu ma wpływ jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ten skrót myślowy otwierający prezentowaną refleksję, niesie w sobie sporą dawkę uogólnienia, ale niepozbawiony jest zasadności. Po pierwsze, świadomość kulturowa rodzi się w kontekście dziejów określonego narodu, wytwarzającego i kumulującego własny dorobek duchowo-materialny. Bez odniesienia do tego depozytu kulturowego, jaki pozostawiają przodkowie, trudno mówić o jakiegokolwiek świadomości kulturowej narodu w teraźniejszości. Po drugie, bez planowego zagospodarowania teraźniejszości w aspekcie dbałości o historyczne dziedzictwo narodowe, a jednocześnie, w aspekcie dbałości o jego pomnażanie, szybko jałowieję poczucie tożsamości narodowej w dobie czasu przeżywanego i przyszłego.

Przypomnienie tych oczywistych prawideł znajduje swe uzasadnienie w odniesieniu do nasilających się w Polsce tendencji antypatriotycznych, ahistorycznych, czy relatywizująco-subiektywistycznych w stosunku do poznawanej prawdy. W prezentowanym temacie koniecznym wydaje się zatem przypomnienie najpierw znaczenia podstawowych pojęć związanych z kulturą narodową, po czym określenie niebezpieczeństw, jakie jej zagrażają dzisiaj oraz, w części wieńczącej refleksję, zaproponowanie wybranych zagadnień, w obrębie których winien dokonywać się proces odnowy i kształtowania świadomości kulturowej Polaków.

1. Kwestie podstawowe

Przyjmując za punkt wyjścia prezentowanej refleksji rozumienie terminu „naród”, zauważamy, że w wielu opracowaniach słownikowych jego rozumienie sprowadza się do tych samych wyznaczników. Na przykład u W. Doroszewskiego oznacza on wspólnotę o podłożu etnicznym, kulturowym, społecznym, politycznym i gospodarczym, mieszkającą na określonym terenie i związaną jednym językiem². Podobnie Kardynał Stefan Wyszyński napisze, że naród – to wspólnota oparta na tej samej kulturze, religii i historii³. Nie inaczej

¹ ks. Dariusz Jastrząb (ur. 1960), teolog, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Opublikował: *Duchowy świat Dostojewskiego*.

² *Słownik języka polskiego*, W. Doroszewski (red.), t. 4, PWN, Warszawa 1958-1969, s. 1176.

³ K. Moszumański, *Polskość ukształtowana przez kulturę – w ujęciu Stefana kardynała Wyszyńskiego oraz papieża Jana Pawła II*, w: *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego w kształtowanie kultury polskiej*, Poznań–Gniezno–Warszawa 2011, s. 79.

rzecz się ma w innych opracowaniach leksykograficznych, które wskazują generalnie na następujące cechy rzeczywistości „narodu”: (1) świadomość narodową, (2) terytorium traktowane jako ojczyzna, (3) wspólnotę losu historycznego, (4) wspólnotę kultury, (5) język, (6) wspólne interesy polityczne i gospodarcze, (7) wspólne państwo. Niewątpliwie wskazane powyżej poszczególne komponenty określające narodowość wzajemnie się przenikają i warunkują. Przy analizie tych cech należy pamiętać, że „oprócz jednej – mają one charakter fakultatywny. Bezwzględnie obligatoryjna dla istnienia narodu jest jedynie świadomość narodowa, czyli identyfikacja narodowa członków tworzącej go wspólnoty”⁴.

Z rozumieniem narodu wiąże się pojęcie patriotyzmu, gdyż, jak podają opracowania leksykograficzne, patriotyzm jest miłością do narodu, miłością do ojczyzny, połączony z gotowością do poniesienia dla niej ofiar⁵. Termin *patriotyzm* wywodzi się od łacińskiego *patria* – ojczyzna, derywat od *pater* – ojciec. Jak zauważa prof. Bogdan Walczak, latynizm ten funkcjonował w Polsce od XVI wieku, pierwotnie oznaczając „spadek po ojcu”, czyli „ojcowiznę”⁶. Można zatem, w rozumieniu pojęcia patriotyzm, odnieść się do semantycznej zależności pojęć: *pater* – *patria* – *patriotyzm* czy po polsku: *ojciec* – *ojcowizna* – *ojczyzna*. Owym spadkiem po ojcu, czyli ojczyzną, jest niewątpliwie dziedzictwo kulturowe, pojęte jako system wartości wygenerowanych i podtrzymywanych przez kolejne pokolenia określonego narodu (bądź narodów)⁷ i pielęgnowanych w jej materialnym i duchowym wymiarze. W takim rozumieniu, kulturę pojmuje się jako „duszę narodu”⁸, która „będąc dorobkiem wielu pokoleń, jest bezsprzecznie własnością całego narodu. Jednym z największych jej skarbów”⁹.

⁴ B. Walczak, *Polskość – wielość i pluralizm czy ciasnota i zamknięcie? Jakie znaczenie mają dzisiaj takie pojęcia, jak: prawda, wolność, odpowiedzialność, patriotyzm, ojczyzna i naród?*, [w:] *Wkład Stefana Kardynała Wyszyńskiego w kształtowanie kultury polskiej*, Poznań-Gniezno-Warszawa 2011, s. 139-140.

⁵ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003, t. 3, s. 74.

⁶ Por. B. Walczak, *Wychowanie patriotyczne a język*, w: *Wymiary tożsamości. „Język, religia, tożsamość V”*, G. Cyran (red.), E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wlkp. 2011, s. 284.

⁷ Począwszy od XIX wieku można mówić o dwóch rodzajach pojmowania patriotyzmu: zorientowanego na naród oraz zorientowanego na państwo. Zob. B. Walczak, *Wychowanie patriotyczne a język*, dz. cyt., 286 n. Godny uwagi jest podział patriotyzmu na trzy tradycje: (1) insurekcyjny, z cechami typowymi: świadomością klęski, antyrosyjskości i federalizmu; (2) republikański, z charakterystycznym fenomenem idei odpowiedzialności za własne państwo; (3) samorządowy (narodowodemokratyczny), z cechą samodecydowania Polaków jako narodu o sobie. Zob. J. Żaryn, *Patriotyzm a świadomość historyczna Polaków*, wykład wygłoszony 02.04.2012, (opublikowany w internecie – 17.04.2012) <http://www.youtube.com/watch?v=Ig7MxtwD7wY&feature=colike>.

⁸ *List Episkopatu o obowiązkach katolików w Polsce wobec kultury narodowej i religijnej*, z dn. 21 maja 1978 r.

⁹ S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań-Warszawa 1981, s. 250. Warto zauważyć, że tak wielcy patrioci jak ks. Piotr Skarga, pisząc o ojczyźnie, nie stosowali się do porównań z terminem *pater-ojciec*. Nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III w swoich kazaniach po-

Pokoleniowy dorobek kulturowy kumulowany jest w historii narodu. Naród w czasie przemijania swoich dziejów gromadzi dobra materialne, wypracowane i zachowywane jako dziedzictwo wspólne. „Trzeba się tego dziedzictwa trzymać sercem i pazurami, jak trzymał się ongiś Drzymała czy Reymontowski Boryna umierający na swych zagonach; jak trzyma się żołnierz w okopie, lekarz przy łożku konającego, kapłan wśród nędzy, siwiejący mąż nauki przy swoim biurku zawalonym papierami, górnik na dnie kopalni, hutnik, stoczniowiec, każdy uczciwy człowiek kierujący się prawym sumieniem i dobrą wolą”¹⁰ napisał Stefan Kardynał Wyszyński. W tej przenikniętej archetypami polskości wypowiedzi, nietrudno zauważyć, że dziedzictwo kulturowe staje się w dziejach narodu także zapisem postaw i cnót składającym się na etos narodu; określonym dorobkiem, nie tylko materialnym, ale przede wszystkim moralnym i duchowym. Polacy, wielokrotnie, broniąc tego etosu, oddawali w jego obronie nawet swoje życie. Warto także zauważyć, że w odniesieniu do ojczyzny, jaką jest Polska, nie można jej zrozumieć bez kultury integralnie zakorzenionej w chrześcijaństwie. To właśnie kultura inspirowana aksjologią chrześcijańską konstituowała tożsamość narodu polskiego.

Reasumując, prezentowane opracowanie na etapie podstawowych określeń niezbędnych w rozumieniu, czym jest „świadomość kultury narodowej”, zauważamy, że domaga się ona zespolenia komponentu ludzkiego z Boskim; pracy u podstaw człowieka, przy jednoczesnym jego otwarciu się na działanie łaski; zjednoczenia czynnika stwórczego z twórczym. Obok bowiem wartości wysokich, które odkryli i pielęgnowali na poziomie natury ludzkiej już starożytni Grecy, tj.: dobra, prawdy i piękna, w kształtowaniu świadomości narodowej, potrzeba także teologicznych cnót wiary, nadziei i miłości, a te otrzymać można w pełni jedynie od Boga.

Cały trud tworzenia świadomości Polaków przez kulturę, czyli cały dziejowy proces krystalizowania się „duszy polskiej” poddany jest w dobie obecnej kolejnej próbie konfrontacji z czynnikami dla niej obcymi. Faktory te, programowo zaszczipiane w tkance kultury, znacznie spowolniają, a niekiedy uniemożliwiają proces budowania świadomości narodowej. Niebranie ich pod uwagę, a przy tym pozostawanie na poziomie moralizatorstwa, sporów o rację, w poczuciu pysznej „lepszości”, podtrzymywaniu postawy paternalistycznej, niejednokrotnie doprowadziło już do popełnienia poważnych błędów, uniemoż-

równuje ojczyznę do matki: „Jako najmilszej matki swej miłować i onej czci nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? Która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych wszystkich. Jeruzalem, matka nasza – mówi Apostoł – nad wszystkie matki czci i szanowania godna”, zob. P. Skarga, *Kazania Sejmowe*, Wyd. Siedmioróg, Wrocław 1998, s. 24-25.

¹⁰ S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 139-140.

liwiających w konsekwencji właściwe formowanie tejże świadomości kultury narodowej w oparciu o wartości patriotyczne, a w tym chrześcijańskie.

2. Spotkanie z „człowiekiem kłące”

W okresie transformacji w Polsce po roku 1989, pojawiły się nowe trendy kształtowania świadomości Polaków, czerpiące inspiracje z nurtów myślowych określanych między innymi mianem *ponowoczesności*. Już Papież Jan Paweł II zauważa, że „nurty myślowe odwołujące się do postmodernizmu zasługują na uwagę. Niektóre z nich głoszą bowiem, że epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek teraz powinien nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności”¹¹. Z tych nurtów myślowych postmodernizmu wyrosły humanizmy, które nazwiemy w niniejszym opracowaniu prometejskimi. Są one najczęściej nastawione dekonstrukcyjnie wobec przypomnianego powyżej kanonu kreowania świadomości kultury narodowej. Humanizmy prometejskie proponują definicję rzeczywistości (w tym i człowieka) pojmowanej jako *kłące*¹². Niwelują przy tym wszystkie tradycyjnie określone centralne punkty odniesienia, zastępując harmonię etycznego, estetycznego i poznawczego porządku (kosmosu), „*chaosmosem*” decentracji, gdzie każdy punkt łączy się z każdym, ale żaden nie jest porządkującym punktem ośrodkowym. Literackim przykładem takiej interpretacji rzeczywistości jest obraz zaczerpnięty z książki *Imię róży* Umberto Eco „Kłączu odpowiada tam labirynt powieściowego świata, w którym «każda droga może się krzyżować z dowolną. Nie ma środka, nie ma peryferii, nie ma wyjścia»”¹³.

Tego typu defragmentacja i decentralizacja kulturowa, wywodząca się z nurtów myśli transcendentальной, nihilistycznej i modernistycznej, kreuje „człowieka globalnego”, „człowieka rozwałęsanego”, „człowieka *pomo*”. Osadzony jest on w swoistej ahistoryczności, bez kulturowych punktów odniesień, trawi chwile terażniejszości, poszukując jedynie w przestrzeni psychicznej doznań i wrażeń emocjonalnych. Powszechnie podziwianymi przez niego ludźmi nie są święci, bohaterowie czy ludzie cnotliwi, lecz określani już w latach sześćdziesiątych przez amerykańską subkulturę tzw. piękni ludzie (*beautiful people*). Dziś naśladuje on raczej „powierzchnową atrakcyjność” wyglądu i zachowania gwiazdy *show businessu*, idoli muzycznych, aniżeli heroizm życia męczenników czy bohaterów narodowych¹⁴.

¹¹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, n. 91.

¹² Zob. G. Deleuze, F. Guattari, *Kłące*, tłum. B. Banasiak, „Colloquia Communia” 1-3 (1988), s. 221-237.

¹³ Por. B. Baran, *Postmodernizm i koniec wieku*, inter esse, Kraków 2003, s. 204-205.

¹⁴ Por. R. Shusterman, *Estetyka pragmatyczna: żywe piękno i refleksja nad sztuką*, Wrocław 1998, s. 318.

Człowiek *pomo* nie jest rozczarowany światem, nie przeżywa żadnego kryzysu, ale „nauczył się cenić różnicę”, kreować się w swoim subiektywizmie na indywiduum, na kogoś odróżniającego się od innych, a jednocześnie uległego modom i wartościującego w oparciu o usłyszane treści ze spotów telewizyjnych. W konsekwencji jego świat ludzki, pozbawiony sensu, przyczynia się do tworzenia „niekulturalnej kultury”¹⁵ o mocnym wydźwięku antypersonalistycznym, relatywizującym zasadność obiektywnego porządku aksjologicznego i epistemologicznego. Wprowadzając epistemologiczny sceptycyzm, głosi niemożliwość odkrycia prawdy, kwestionując przy tym poznawalność tego, co jest dobre, a co złe¹⁶. W miejsce antycznej jedni *prawdy-dobra-piękna*¹⁷ promowane są w kulturze postmodernistycznej „stany pośrednie”, praktycznie rozumiane jako ateleologiczny tryptyk: *użycie-wyżycie-pęd (łatwo-przyjemnie-szybko)*. Dokonuje się przez to karkołomnego rozdzielenia rzeczywistości poznawczej, etycznej i estetycznej. Spowodowany tym zabiegiem chaos odzwierciedla się najbardziej w polu etycznym człowieka, gdyż relatywizacja prawdy prowadzi w praktyce do hedonizmu etycznego.

Inną znamionującą cechą *człowieka pomo* jest sekularyzm. Pojęcie to najczęściej mylone jest z pojęciem *sekularyzacji*¹⁸. To ostatnie, niekoniecznie musi posiadać konotacje pejoratywne, określa bowiem, bardzo często, życie człowieka świeckiego, który w drodze do Boga kieruje się sobie przypisanymi środkami, realizując je (najczęściej w rodzinie) pośród spraw codzienności. Tymczasem *sekularyzm*, jak twierdzi Jan Paweł II, „jest zespołem poglądów i zwyczajów broniących humanizmu całkowicie oderwanego od Boga i całkowicie skoncentrowanego na kulcie działania oraz produkcji, wypaczonego przesytem konsumpcji i przyjemności, nietroszczącego się o niebezpieczeństwo utraty własnej duszy”¹⁹.

W ramach *sekularyzmu*, w miejsce religijnego *sacrum*, wprowadza się programowo humanizm, którego osnowę stanowi antropologia pozbawiona odniesień religijnych. „Broni on [ten humanizm] idei postępu cywilizacyjnego w kierunku idealnej formy stosunków międzyludzkich, w której człowiek dzięki postępowi technicznemu byłby wolny od materialnych uzależnień oraz od innych ludzi. Osiągnie on swój cel dzięki bezklasowemu, a jednak zorganizowanemu społeczeństwu, dzięki wprowadzeniu w życie idealnej konstytucji,

¹⁵ R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Próba orientacji*, Kraków 1969, s.71.

¹⁶ Por. P. Jaworski, *Reforma – czyli edukacja inaczej. Jaka młodzież? Jaka Rzeczpospolita?*, „Arcana”, 21 (1998) nr 3, s. 33.

¹⁷ Por. M. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 360 n.

¹⁸ Tak na proces *sekularyzacji* patrzy choćby P. L. Berger, który określa ją jako: „proces, poprzez który sektory społeczeństwa i kultury uwalniają się od autorytetu instytucji i symboli religijnych”, zob. P. L. Berger, *Una gloria remota. Avere fede nell'epoca del pluralismo*, Mulino, Bologna 1994, s. 71.

¹⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Reconcliatio et paenitentia*, n. 18.

ogarniającej swym zasięgiem cały świat²⁰. Humanizm prometejski, afirmując subiektywistyczne „yourself” (zrób to sam), jednocześnie programowo przeciwstawia się u wierzących w Boga, by w sposób określony przynależeli do jakiegokolwiek wspólnoty religijnej („believing without belonging”)²¹. Humanizm ten, redukując swe wymagania i potrzeby do zakresu doczesności, wyzbyty z historii, zdeterminowany poznaniem przyrodniczo-matematycznym, poprzez poznanie praw socjologii i psychologii przy pomocy efektywności techniczno-prawnej, staje się przez to swoistą próbą zorganizowania rajku na ziemi bez Boga. Walka z religią jest w takim dążeniu jednym z podstawowych postulatów, a to z racji przekonania, że religia, chrześcijaństwo czy Bóg, utożsamiane są z zagrożeniem autonomii i pełnej wolności człowieka²². W celu wyzwolenia człowieka proponuje się tak zwany nowoczesny styl życia czy postęp, co w rzeczywistości sprowadza się do wspomnianego powyżej zwykłego relatywizmu w zakresie moralnym.

3. Implikacje formacyjne i pastoralne

Chwalebny zamiar kształtowania świadomości kultury narodowej w czasach niebywałej presji nurtów (a)kulturowych postmodernizmu, natrafia na niemałe trudności w odnalezieniu trafnych propozycji i rozwiązań. Uwaga ta dotyczy zarówno świeckich odpowiedzialnych za funkcjonowanie życia publicznego, jak i osób konsekrowanych odpowiedzialnych głównie za profilowanie duchowego (chrześcijańskiego) poziomu społeczeństwa. Jak zauważono powyżej, twórcze zaangażowanie człowieka w zakresie kreowania szeroko pojętej kultury znajduje swój najpełniejszy wyraz wówczas, gdy nie pomija transcendentnego (religijnego) odniesienia. Dopiero spotkanie się tych dwóch komponentów ludzkiego i Bożego, pogłębia i rodzi świadomość patriotyczną i religijną, świadomość kulturową. Niewątpliwie naturalną przestrzeń takiego wzrostu gwarantuje wychowanie w rodzinie i kształcenie dzieci i młodzieży w szkołach nielekceważących klasycznych odniesień²³.

Człowiek formowany w prawdzie i wolności, formowany w obszarze nierozdzielania platońskiej triady aksjologicznej dobra, prawdy i piękna doświadcza siebie jako bytu organicznego, ale i „wykorzenionego”, w sensie odczuwania pragnienia przekroczenia horyzontu przestrzenno-czasowego doczesności.

²⁰ J. Didier, *Słownik filozofii*, Katowice 1995.

²¹ Por. J.P. Willaime, *Sociologia della religione*, Mulino, Bologna 1996, s. 107.

²² Por. F. Adamski, *Kultura między sacrum i profanum*, w: *Człowiek-wychowanie-kultura*, WAM, Kraków 1993, s. 198-199.

²³ Antyczna-lacińska wzorce ideały wychowania proponowały nabywanie sprawności w następujących zakresach: 1. umysłu (rozwój *ratio*); 2. moralności (nabywanie cnót); 3. ciała (sprawności fizycznej); 4. wiary (cnoty teologiczne). Por. D. Zalewski, *Klasyzm zamiast modernizmu. Rzecz o edukacji*, „Człowiek w kulturze” 12 (1999), s. 87.

Wiara w Boga (*sacrum*) wnosi w jego życie przede wszystkim poczucie sensu, czego nie gwarantują systemy ateistyczne czy antychrześcijańskie. *Transcendent* uobecniający się w egzystencji człowieka skłania go do przyjęcia określonych norm porządkujących tę egzystencję.

Otwarcie się na działanie Ducha Świętego, jak i uporządkowanie aksjologiczne człowieka, przyczynia się do tworzenia kultury w obrębie tzw. cywilizacji miłości. Jest ona związana pierwszoplanowo z człowiekiem, a dopiero na drugim miejscu ze światem rzeczy. Oznacza to przede wszystkim, że zawsze i bezwzględnie ma na uwadze dobro człowieka oraz, że nie jest traktowana autonomicznie, i nie zagraża człowiekowi użyciem jej na sposób manipulacyjny i instrumentalny²⁴.

3.1. Obrona personalizującej funkcji rodziny w wychowaniu

Myśląc o procesie formowania świadomości kultury narodowej, należy przede wszystkim pamiętać o tym, gdzie rodzi się ona i rozwija w sposób naturalny. Taką przestrzeń rozwoju najlepiej umożliwia rodzina. Jan Paweł II wyraźnie podkreśla, że oprócz funkcji prokreacyjnej, to na rodzicach spoczywa odpowiedzialność spełniania funkcji wychowawczej, którą nazywa „obdarowaniem dojrzałym człowieczeństwem”²⁵. W procesie wychowawczym niezbywalnym jest zatem wychowywanie człowieka w zakresie nabywania godności podmiotowej i kształtowania w nim „sumienia moralnego”, a przez to niedopuszczanie do redukcji człowieczeństwa do poziomu „porządku rzeczy”²⁶. Funkcja personalizująca wychowywania przez rodziców łączy się integralnie z określoną przez Sobór Watykański II funkcją socjalizującą wychowania²⁷. Personalizacja w wychowaniu oznacza dbanie o „należyte dojrzewanie osobowości”, a socjalizacja w tymże wychowywaniu dba o umiejętność osiągnięcia celów (politycznych, kulturowych, religijnych) przez jednostkę przynależącą do określonej grupy społecznej. Budzenie świadomości w takim ujęciu, dokonuje się najlepiej w oparciu o przyjęte „prymat wartości moralnych”, oraz wyznaczony „cel ostateczny” życia człowieka²⁸.

3.2. Promocja antropologii chrześcijańskiej

U podstaw wszelkiego wychowywania świadomości kultury narodowej stoi także, określona precyzyjnie koncepcja człowieka, niepopadająca w tak zwany

²⁴ Por. F. Adamski, *Kultura...*, dz. cyt., s. 200 nn.

²⁵ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, n. 20.

²⁶ Por. E. Kaczyński, *Małżeństwo i rodzina*, „Communio” 6 (1986), s. 15.

²⁷ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, S. Jaworski, L. Krawczyk (red.), Poznań 1967, n. 6.

²⁸ Por. D. Jastrząb, *Powołanie rodziców do wychowywania dzieci w świetle wskazań 'Familiaris consortio'*, „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie”, 17 (2011), s. 112-113.

„błąd antropologiczny”²⁹. Jan Paweł II zwraca uwagę, iż to skupienie uwagi na antropologii stanowić musi konieczność powrotu do metafizyki i teologii. Antropologia bez teologii staje się karykaturalną i pozbawioną podstaw³⁰. Fundamentem antropologii chrystocentrycznej jest rozumienie człowieka jako osoby. Kościół niezmiennie wskazuje na antyczną definicję człowieka jako osoby, którą to św. Tomasz przejął od Boecjusza: *persona est naturae rationalis individua substantia*³¹, i którą przytaczał przy okazji snucia rozważań na temat Trójcy Świętej³².

Jak wiadomo, określenie to znajduje swe uzasadnienie w definicji człowieka, który jest także natury duchowej. Osobami jesteśmy jako ludzie ze względu na fakt posiadania natury duchowej; duszy rozumnej. Można oczywiście mówić o ludziach, że są *jednostkami*, ale ten określnik stosujemy w przypadku podkreślenia materialności bytu ludzkiego, posiadającej jednak swą duchową formę. Ciało i dusza są zatem dwiema zasadami konstytutywnymi osoby, ale człowiek jest osobą dzięki duszy. Antropologia chrześcijańska przyjmuje prawdę o przynależności tej oto duszy do konkretnego ciała (*commensuratio animae ad hoc corpus*). Dostrzegamy tu wyraźne zanegowanie jakiegokolwiek możliwości metempsychozy. Każda dusza przynależy do tego oto płodu dziecka i to w sposób niepowtarzalny i wieczny, już od momentu poczęcia.

Przymiot bycia osobą sprawia, że człowiek posiada „naturę zindywidualizowaną”, to znaczy jedyną i niepowtarzalną. Oznacza to, iż każdy człowiek ma swoją, jedyną drogę do zbawienia³³. Warto przy tym zauważyć, że posiadać *indywidualność*, nie oznacza *indywidualizmu* rozumianego jako poszukiwanie za wszelką cenę odmienności od pozostałych ludzi, czy funkcjonowania społecznego nacechowanego egotyzmem. Oba pojęcia wywodzą się od terminu *individuum* – oznaczającego niepodzielność³⁴. W przypadku budowania *indywidualności* człowieka należy zawsze pamiętać o tym, że w wymiarze moralnym człowiek powinien być *podzielny*, w sensie otwartości na drugiego człowieka, na wspólnotę ludzi.

Bez tych podstawowych założeń antropologicznych budowanie świadomości kulturowej Polaka prędzej czy później natrafi na niebezpieczeństwo popadnięcia w relatywizm i subiektywizację.

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, n. 13.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 44; M. Kowalczyk, *Drogi poznania teologicznego w dobie postmodernizmu*, w: *Postmodernizm. Wezwanie dla chrześcijaństwa*, Z. Sareło (red.) Pallotinum 1995, Poznań s. 115.

³¹ Thomae Aquinatis, *Summa theologiae*, Taurini 1922, 1, 29, 1.

³² Por. E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1966, s. 206; K. Wojtyła, *Personalizm tomistyczny*, „Znak”, 5 (1961), s. 666.

³³ Por. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Znak, Kraków 2000, s. 30.

³⁴ Por. J. Bolewski, *Kto z nami*, „Tygodnik Powszechny”, 2000, s. 2. Dla uniknięcia nieporozumień w miejsce używania określenia „kształtowanie indywidualności”, warto stosować sformułowanie „kształtowanie osobowości”.

3.3. Uprawa inteligencji i wychowywanie do wolności

Dwa zadania personalizacji i socjalizacji dzieci, za których ukształtowanie odpowiedzialna jest przede wszystkim rodzina, prowadzą, w wypadku wychowanków, do nabycia przez nich odpowiedzialności moralnej i egzystencjalnej, co oznacza także zdolność do angażowania się w rozwój życia osobistego i społecznego. Nie da się jednak tego dokonać bez sojuszu z Mądrością Bożą, a przez to, bez nawrócenia umysłu i serca³⁵. Chodzi głównie o to, by prawidłowe uprawianie inteligencji rozumianej jako kontemplowanie naturalnej prawdy, w sensie wprostnego i bezpośredniego ujmowania rzeczywistości, uzdatnić na tyle, by było ono w stanie przyjąć cztery – z siedmiu – darów Ducha Świętego, dotyczących właśnie inteligencji (darów: rozumu, mądrości, wiedzy i rady). Połączenie tej naturalnej kontemplacji prawdy z doświadczaniem chrześcijańskiej *caritas* prowadzi do „usercawiania świadomości”, czyli przenikania inteligencji przez Bożą Miłość.

Nieżyjący już, i wielce zasłużony w promowaniu filozofii metafizycznej w Polsce, a przy tym mistrz wychowujący całe pokolenia inteligencji w naszej ojczyźnie, Pan Stefan Swieżawski, wiele lat apelował o uprawę intelektu przy zachowaniu kryteriów obiektywności, uniwersalizmu i realizmu widzenia świata³⁶. W wychowaniu filozoficznym nie chodzi tylko o efekt sprawnego poruszania się pośród teorii światopoglądowych, ale nade wszystko o nabywanie mądrości i odkrywanie prawdy. W jego przekonaniu, kontemplacja naturalnej prawdy ściśle związana jest z kontemplacją tajemnicy nadprzyrodzonej. Czynnikiem wspomagającym ten proces jest, według profesora Swieżawskiego, zsynchronizowanie formacji humanistycznej z filozoficzną³⁷.

Biorąc pod uwagę ewangeliczny logion Chrystusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32), dostrzegamy rolę, jaką w poznawaniu prawdy spełnia wymóg wolności. Na związek wolności z patriotyzmem, w swych „Kazaniach sejmowych”, zwracał bardzo uwagę ks. Piotr Skarga³⁸. Warto przytoczyć w tym momencie rozróżnienie samego św. Augustyna, dotyczące delikatnej tkanki wolności. Biskup Hippony dzielił ją na *libertas minor* i na *libertas maior*. O ile ta pierwsza, doświadczana jest jako możliwość wyboru pomiędzy dobrem a złem, o tyle ta druga, określana także jako *libertas caritatis*; w Chrystusie staje się wolnością pełną. To w takiej wolności zanika *posse peccare*. Do jej osiągnięcia potrzebna jest koniecznie łaska³⁹. Wychowując Polaka do wolności, wychowuje się go także do odpowiedzialności (i odwrotnie). Wnikając w znaczenie terminu „odpowiedzialność”, zauważamy, iż po polsku oznacza

³⁵ Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio*, Rzym 1981, n. 8-9.

³⁶ Por. S. Swieżawski, *Rozum i Tajemnica*, Znak, Kraków 1960, s. 30.

³⁷ Por. S. Swieżawski, *Człowiek i Tajemnica*, Znak, Kraków 1978, s. 62 nn.

³⁸ Por. P. Skarga, *Kazania sejmowe*, dz. cyt., s. 89-90.

³⁹ Por. A. Trape, *S. Agostino: Introduzione alla dottrina della grazia, II. Grazia e liberta'*, Citta' Nuova, Roma 1990, s. 68-98.

on: *dawanie odpowiedzi* (czynem)⁴⁰. Świadomość kultury narodowej to także świadomość zdolna do artykułowania odpowiedzi w określonych okolicznościach dziejowych narodu.

Konkludując ten *passus*, zauważmy jeszcze raz, że wychowywanie do prawdy i do wolności domaga się, *sine qua non* mocnego podłoża aksjologicznego. Zwłaszcza wolność, bez odniesienia do innych wartości, szybko zamienia się w samowolę, dlatego wartości prawdy i wolności winny być formułowane z odniesieniem do Osoby Jezusa Chrystusa⁴¹. Nabywana w takim kontekście wiedza, także wiedza historyczna i wynikająca z niej *pamięć* narodowa, znajdują swój prawdziwy, realny kształt. Pozwala to na niezakłamaną interpretację wydarzeń historycznych i artystycznych w oparciu o pierwsze i ostateczne zasady moralne i religijne człowieka. Na tym etapie niezwykle ważne jest, by formowany człowiek znajdował autorytety jako „wzorce osobowe”, a przy ich braku „osoby znaczące”, dopomagające w twórczym zaangażowaniu w różnorodnych obszarach wydarzeń kulturowych narodu. Funkcja uczestnictwa jest funkcją niezbywalną w złożonym procesie kształtowania świadomości kulturowej. Wszelkie postawy obojętności czy arbitralności wobec spraw narodowych wprzegają, chcąc nie chcąc, w okowy humanizmu prometejskiego.

3.4. Dbalność o język polski

Spśród kwestii szczegółowych, dotyczących procesu formowania świadomości kulturowej, najważniejszym obowiązkiem Polaków jest zadbanie o jakość posługiwania się językiem polskim. Język ojczysty jest niezwykle ważnym wyznacznikiem świadomości i tożsamości narodowej. W niedawno poczynionych badaniach, pośród czynników o charakterze kulturotwórczym, tylko język został wskazany przez respondentów w 89%, jako wyznacznik tożsamości narodowej. Dla porównania, na wychowanie i wykształcenie wskazało 44% badanych, a na przynależność do Kościoła katolickiego - 27%. W dobie obecnej, w Polsce, spotykamy dwa rodzaje ustosunkowania się do wagi, jaką spełnia rola języka w kształtowaniu postaw narodowościowych. Poglądy te wywodzą się z dwóch rodzajów pojmowania patriotyzmu: (1) nakierowanego na naród, (2) nakierowanego na państwo. W pierwszym przypadku „narodotwórcza funkcja języka jest naczelną przesłanką i główną podstawą bardzo wysokiego wartościowania języka narodowego”. Potwierdzeniem tej tezy jest historyczna utrata niepodległości przez Polskę, kiedy to język spełniał funkcję scalającą i reprezentującą naród na zewnątrz. Pisał o tym między innymi Julian Ursyn Niemcewicz: „Ona jedna została się na powierzchni powodzi, która nas załazała, a z mową została się pamięć jestestwa naszego”. W drugim wariantcie patriotyzmu „państwowego” przypomina się, że choć „polszczyzna była

⁴⁰ Por. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, dz. cyt., s. 29.

⁴¹ Por. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, dz. cyt., s. 30.

i jest najważniejszym narzędziem i twórczym kultury narodowej, do dorobku tej kultury ważny wkład wniosły też inne języki”: łacina, czeski, rosyjski, włoski, francuski czy niemiecki. Zwolennicy tej opcji patriotycznej z mocą podkreślają, że polszczyzna znacznie się zmieniła od czasów piastowskich, okcydentalizując się i orientalizując po drodze. Wydaje się, że w dobie obecnej potrzeba „racjonalnej syntezy” obu tych stanowisk przy wyeliminowaniu nieprofesjonalnych i pochopnych ocen. Przed zadaniem takim staje polski system oświatowy i instytucje z nim powiązane⁴².

3.5. Wezwania o charakterze pastoralnym

W formowaniu świadomości kulturowej narodu niebagatelną rolę odgrywa także nowa jakość zaangażowania ewangelizacyjnego Kościoła. Z punktu widzenia eklezjologii, przede wszystkim należy kontynuować i przyspieszyć rozpoczęty już proces dowartościowania świeckich w Kościele (ale nie świeckość Kościoła), na równi ze wzmacnianiem procesu uobecniania Kościoła w świecie. Wizja Kościoła, typowa dla eklezjologii piramidalnohierarchicznej czym prędzej powinna być zastąpiona eklezjologią wspólnotowości-uczestniczenia. Bipolarny podział typu: dla świeckich świat, dla księży – Kościół, winien czym prędzej być zniwelowany. Laikat wezwany jest dzisiaj do odkrywania swojej misji w świecie na zasadzie *podwójnego obywatelstwa*: zaangażowania jako świeccy w Kościele i jako chrześcijanie w świecie (oznacza to, że także w ojczyźnie). W konsekwencji, wezwany jest do odkrywania uczestnictwa w kapłaństwie powszechnym nabytym na mocy przyjęcia sakramentu chrztu⁴³.

Już św. Paweł swoim nauczaniem i swoim życiem ukazał nam chrześcijaństwo nie jako aspekt jakiejś ortodoksji, ale jako nowy sposób komunikacji między ludźmi i między społeczeństwami. Pawłowe wyjście z granic Izraela i zwrócenie się ku „narodom” (poganom) jest paradygmatem także dla współczesnych Polaków, niekiedy zdezorientowanych szybkością zachodzących zmian na areopagu naszej ojczyzny. To właśnie Apostoł Narodów, który wyrósł w Tradycji Hebrajczyków, uświadamia nam dzisiaj, że Kościół nie może przemawiać jedynie językiem tradycji, winien – jak w Dzień Zesłania Ducha Świętego – „mówić wszystkimi językami” (Dz 2,3-4). Św. Paweł, przy całym uszanowaniu Tradycji, miał odwagę *spojrzeć* poza perspektywę teologii „Boga ojców”, i odkryć teologię Ojca Jezusa Chrystusa. To od św. Pawła uczymy się, że Bóg chrześcijan jest Bogiem *exodusu*, wyprowadzającym nas ze wszystkich wąskich i zamykających nas tradycjonalizmów, w których chcielibyśmy się

⁴² Por. B. Walczak, *Wychowanie patriotyczne a język*, dz. cyt., s. 288-291; tenże, *Polskość – wielość i pluralizm czy ciasnota i zamknięcie? ...*, dz. cyt., s. 145-148.

⁴³ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, S. Jaworski, L. Krawczyk, (red.), Poznań 1967, n. 31; Paweł VI, *Encyklika 'Evangelii nuntiandi'*, n. 70.

okopać, usadzić i..., zamknąć Boga w granicach naszych wyobrażeń, koncepcji, deklaratywności i rutyn⁴⁴.

W dobie obecnej nie inaczej naucza Benedykt XVI, który zachęca do wkroczenia na nową ziemię zaangażowania ewangelizacyjnego w trzech aspektach: (1) głoszenie Prawdy tym, którzy jeszcze Jezusa nie znają; (2) głoszenie prawdy ochrzczonym, ale żyjącym bez więzi z Chrystusem i Kościołem; (3) pozostawanie w wiernej posłudze *ad intra*, wobec wszystkich żywo przeżywających swoją wiarę w Kościele. Celem ogłoszonego co dopiero *Roku Wiary* jest odnowienie wśród chrześcijan entuzjazmu wiary w Jezusa Chrystusa; ożywienie radości płynącej ze świadomości kroczenia drogą Jego prawdy. W pierwszej środowej katechezie na ten temat papież zauważa, że: „Nie jest to spotkanie z jakąś ideą czy planem życia, lecz z żywą Osobą, która przemienia nas dogłębnie, objawiając nam naszą prawdziwą tożsamość dzieci Bożych. Spotkanie z Chrystusem odnawia nasze ludzkie relacje, ukierunkowując je dzień po dniu ku większej solidarności i braterstwu, w logice miłości. Wierzyć w Pana to nie fakt, dotyczący jedynie naszej inteligencji, dziedziny wiedzy intelektualnej, ale jest to przemiana, obejmująca całe życie, nas całych: nasze uczucia, serce, inteligencję, wolę, cielesność, emocje, ludzkie relacje. Wraz z wiarą wszystko w nas i dla nas naprawdę się zmienia i wyraziście ukazuje się nasze przyszłe przeznaczenie, prawda naszego powołania w obrębie historii, sens życia, smak bycia pielgrzymem ku ojczyźnie niebieskiej”⁴⁵.

Papież zauważa, że w niewątpliwym chaosie kulturowym „gdy zachodzące przemiany kulturowe często wykazują tyle form barbarzyństwa, że uchodzą za zdobycze cywilizacji”, wiara chrześcijańska, połączona z miłością i nadzieją, humanizuje w pełni życie każdego człowieka. Poza świadomym i pełnym wyborem Chrystusa, człowiek narażony jest na zamknięcie się w swoim egoistycznym *ja*, przez co doznawać będzie nieustannie deprawacji swego człowieczeństwa. Dlatego wielkim wezwaniem współczesnego Kościoła, także w Polsce, jest głoszenie z nową mocą kerygmatu o Wcieleniu Syna Bożego, Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Ponieważ najdoskonalsze sformułowanie prawdy chrześcijańskiej wiary odnajdziemy w kościelnym Credo, należy powrócić do niego z całą dynamiką i potencją swego człowieczeństwa. „Także i dziś trzeba, aby Credo było lepiej znane, rozumiane i przemodlone” – stwierdza Ojciec Święty dodając, że w to wyznanie wiary włącza się życie moralne każdego chrześcijanina⁴⁶. Niewątpliwie przeżywany *Rok Wiary* przy tak szerokim spektrum poruszanych zagadnień, głównie o charakterze konfesyjnym, może dopomóc i nam Polakom w mobilizacji o dbałość w kształceniu, tak istotnej dla nas, świadomości kulturowej narodu.

⁴⁴ Por. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, s. 62-66.

⁴⁵ Zob. Benedykt XVI, *Katecheza z 17.10.2012*, <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1471/katecheza-benedykta-xvi/>. (kopia z internetu z dn. 22.10.2012).

⁴⁶ Tamże.

Zakończenie

Nie każdy akt humanistyczny jest jednocześnie aktem kulturotwórczym, gdyż człowiek obdarowany inteligencją i wolnością niekoniecznie musi tworzyć siebie i rzeczywistość zgodnie z realnym światem i celem ludzkiego życia. Inaczej mówiąc, fakt humanistyczny może być fałszywy, co prowadzi do multiplikowania antykultury⁴⁷. Jakże ważnym wydaje się zatem, poczynając już od refleksji zdroworozsądkowej, sięganie do znaczenia pojęć wypracowanych przez liczne pokolenia w historii kultury euroatlantyckiej. Pochopna i, niestety, narastająca eskalacja procesu o charakterze anarchistycznego zamachu. Nieuzasadnione i krótkowzroczne w tej perspektywie pozostaje powolne bezkrytyczne absorbowanie postulatów z humanizmu promowanego przez tak zwanych „myślicieli” i „twórców” w obrębie postmodernizmu; nonszalancja i drwina w odnoszeniu się do wyjątkowej pozycji rodziny; wycofywanie się z moralności i antropologii znajdującej swą podstawę i sens w odniesieniu do teologii (chrystologii). O świadomości kulturowej Europejczyka, a w tym Polaka, decydowały od zawsze odniesienia do trzech miast-metafor. Były nimi Ateny – jako podstawa operatywności twórczej w zakresie inteligencji, Rzym – reprezentujący praworządność regulującą życie społeczne narodów, oraz Jerozolima – jako gwarant sensu, bez którego życie ludzi zamienia się w piekło nedorzeczności. Jakże ważnym jest zatem uruchamianie ciągle od nowa potencjału zmierzającego do wychowywania kolejnych pokoleń Polaków, w perspektywie symbolicznego znaczenia wskazanych miast. Kształtowana przez to świadomość dopomaga w nabywaniu tożsamości kulturowej, tworzy człowieka pełnego.

Summary

The task to realize constant human formation in the area of acquisition of cultural national identity is vitally important and at the same time not easy.

The modern man is living under the influence of versatile, liberal-nihilistic tendencies. Creative engagement of people in the creation of a comprehensive, national culture finds its expression when the transcendent (religious) approach is not avoided.

The encounter of two components, a human and a divine awakens and leads to a deep awareness, both religious and cultural.

⁴⁷ Por. H. Kiereś, *Błąd antropologiczny a humanistyka*, w: *Błąd antropologiczny*, A. Maryniarczyk, K. Stępień (red), KUL, Lublin 2003, s. 306.

In order to obtain correct consciousness, one should particularly rely on the personalizing and socializing functions of the family.

In this context, in the natural way one can educate children and adolescents to a conscious responsibility for the life in truth and freedom.

A crucial factor in the development of this awareness is also the care about the quality of the mother tongue and as called by the Polish philosopher S. Świeżawski – „the exercise of intelligence”.